

# Kościół przeprosił za zbrodnię w Jedwabnem

12 lipca 2017

Podczas kolejnych obchodów rocznicy zdarzeń nazywanych oficjalnie „pogromem w Jedwabnem”, biskup pomocniczy warszawski Rafał Markowski w imieniu polskiego Kościoła katolickiego przeprosił za udział Polaków w tych wydarzeniach. Duchowny zapomniał jednak, że sprawa wydarzeń z 10 lipca 1941 roku nie została w pełni wyjaśniona, ponieważ nie zgodzono się na ekshumację ciał żydowskich ofiar, a charakter udziału polskich mieszkańców w zbrodni nie jest do końca jasny.

W rocznicę „pogromu w Jedwabnem”, jak oficjalnie nazywa się wydarzenia sprzed 76 lat, jak co roku odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary tamtych wydarzeń. Jedną z osób biorących w obchodach był bp. Rafał Markowski, pełniący funkcję biskupa pomocniczego warszawskiego. W swoim wystąpieniu podkreślił on, iż Kościół katolicki w Polsce opłakuje wszelkie akty nienawiści, wszelkie akty przemocy wszelkie przejawy antysemityzmu, jakie kiedykolwiek miały miejsce tutaj, w tym miejscu, w którym stoimy”.

Stąd też co roku hierarchowie mają zastanawiać się, czy Kościół zrobił wszystko w celu powstrzymania podobnych wydarzeń. Właśnie z tego powodu biskup w imieniu Konferencji Episkopatu Polski przeprosił za tych polskich katolików, którzy mieli przyczynić się do zamordowania Żydów w Jedwabnem podczas wydarzeń z 10 lipca 1941 r. Warto przy tym zauważyć, że wcześniej Kościół katolicki podchodził z rezerwą do uroczystości w Jedwabnem, a żaden z biskupów nie zjawił się na odsłonięciu pomnika ofiar w 2001 r. przez ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Ponadto odczytano choćby list izraelskiej ambasador w Polsce, Anny Azari. Napisała ona, iż w ostatnich latach Jedwabne stało

się „symbolem zła, nienawiści i antysemityzmu”, przy czym wyraziła ubolewanie, że na uroczystościach nie pojawiają się lokalni mieszkańcy. Z tego powodu Bogdan Białek z Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów stwierdził natomiast, że zamieszkujący Jedwabne powinni otrzymać „pomoc i wsparcie” w celu „skonfrontowania się z przeszłością”, a w procesie tym potrzebna jest „pomoc” Kościoła katolickiego.

Bp. Markowski, Azari oraz Białek nie zwrócili jednak uwagi na fakt, iż wydarzenia sprzed 76 lat nie doczekały się w pełni wyjaśnienia. Podczas śledztwa Instytutu Pamięci Narodowej na początku XXI w. nie pozwolono bowiem na ekshumację ciał żydowskich ofiar pogromu, a protesty Żydów uwzględnił ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny Lech Kaczyński. Wiceprezes IPN dr Mateusz Szpytma powiedział jednak dziennikarzom, iż w ostatnich miesiącach do Instytutu wpłynęła petycja domagająca się wznowienia śledztwa w tej sprawie, w tym przeprowadzenia pełnej ekshumacji ciał ofiar.

Według obecnej oficjalnej wersji, w Jedwabnem miało zginąć co najmniej 340 osób, a blisko 300 z nich miało spłonąć żywcem w stodole, na miejscu której stoi obecnie pomnik upamiętniający ofiary tych wydarzeń. Śledztwo prowadzone przez IPN nie wyjaśniło do końca udziału niemieckiego wojska na pozostałych etapach zbrodni, dlatego mowa jest jedynie o ich czynnym zaangażowaniu w zapędzaniu Żydów na miejscowy rynek.

Kilkukrotnie na łamach prasy na temat nagonki na mieszkańców Jedwabnego wypowiadali się przedstawiciele lokalnych władz. Najbardziej znamienna wydaje się być wypowiedź z 2011 r., której gazecie „Kurier Poranny” udzielił ówczesny burmistrz miasta. Krzysztof Moenke podkreślił wtedy, iż sprawa wydarzeń w Jedwabnem nagłaśniana jest jedynie podczas oficjalnych uroczystości, a następnie nikt nie jest zainteresowany chociażby dialogiem z mieszkańcami, chociaż wokół nich narosło wiele nieprawdziwych oskarżeń.

Na podstawie: wPolityce.pl, Niedziela.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)